

FRANCISZEK LONGCHAMPS DE BÉRIER

Uniwersytet Warszawski

SUMMUM IUS SUMMA INIURIA
O IDEOLOGICZNYCH ZAŁOŻENIACH W INTERPRETACJI
STAROŻYTNYCH TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH

1. WYBÓR PRZYKŁADU

Najobszerniejszą pracę, jaka dotąd ukazała się na temat słynnego i nierzadko powtarzanego także dziś rzymskiego powiedzenia *summum ius summa iniuria*, opublikował w 1926 roku wybitny niemiecki filolog klasyczny Johannes Stroux¹. Opatrzył ją podtytułem: „Rozdział poświęcony historii *interpretatio iuris*”. We wprowadzeniu do ogłoszonego trzy lata później włoskiego tłumaczenia, profesor prawa rzymskiego Salvatore Riccobono pisał nie bez emocjonalnego zaangażowania: „Wobec tak wielkiego rozprężenia współczesnej krytyki i współczesnej nauki, Stroux dokonał «dzieła rewindykacji i sprawiedliwości». Nikt dla prawdy historycznej tyle nie zdziałał, co on tą krótką monografią. *Fremant omnes licet* – mówię, co czuję: dla poznania rozwoju prawa rzymskiego ta monografia jest więcej warta, niż cała masa prac krytycznych z ostatnich 30 lat”². Trudno się

¹ J. STROUX, ‘*Summum ius summa iniuria*’. *Ein Kapitel aus der Geschichte der interpretatio iuris*, [w:] [Festschrift P. Speiser-Sarasin, Leipzig-Berlin 1926, s. 5-46=] *Römische Rechtswissenschaft und Rhetorik*, Potsdam 1949, s. 7-66.

² S. RICCOBONO, *Prefazione*, [w:] G. STROUX, ‘*Summum ius summa iniuria*’. *Un capitolo concernente la storia della interpretatio iuris*, «Annali del Seminario Giuridico della Università di Palermo» 12 (1929), s. 642.

dziwić entuzjazmowi romanisty, skoro praca filologa klasycznego dawała kolejny argument przemawiający przeciwko szerzącemu się interpolacjonizmowi. Istotne wydaje się, że prąd ten w nauce prawa rzymskiego miał bez wątpienia bardzo silne podłoże ideologiczne.

Zwracając uwagę na to, że dogmatyka prawa prywatnego miewa w poszczególnych epokach swoje sympatie i awersje, Theo Mayer-Maly przypomniał w kontekście *summum ius summa iniuria*³, iż od początku XIX aż po drugą połowę XX wieku zaciążył na niej sceptycyzm, dotyczący prawnego znaczenia sprawiedliwości. Wielu ambitnych romanistów starało się dobrze orientować w kierunkach ówczesnej dogmatyki prywatnystycznej i pojawiające się tam nowe tendencje uwzględniać w swej krytyce starożytnych źródeł. Trudno się więc dziwić, że modne wtedy odchodzenie od nauczania prawa naturalnego zaczęło korespondować z rosnącą w krytyce tekstu podejrzliwością wobec stwierdzeń rzymskich prawników o prawno-naturalistycznym zabarwieniu⁴. Tak na przykład przedstawiciele interpolacjonizmu uznali za pokłosie myśli bizantyjskiej – przeciw czemu otwarcie występował S. Riccobono – triumf *aequitas* nad *ius strictum* oraz przyjmowanie wszelkich rozwiązań opartych na *voluntas*, postrzeganej jako przeciwstawienie *verba*. Dopiero mistrzom szkoły w Bejrucie przypisywano zdecydowaną większość elementów teoretycznych, doktrynalnych i systematycznych, jakie dałoby się wskazać w *Corpus iuris civilis*. Dla S. Riccobono wnioski zawarte w pracy J. Strouxa pt. *Summum ius summa iniuria* wydały się tym cenniejsze, że dowodziły wpływu nauczania greckich retorów i doktryny Arystotelesa na rzymską myśl prawną, co przemawiało za ponownym otwarciem dyskusji nad znaczeniem *aequitas* nie tylko w najpóźniejszym prawie rzymskim. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że wybitnemu włoskiemu romanistcie bardziej jednak zależało na pokazaniu rozwoju prawa od jursprudencki klasycznej do Justyniana, niż na konfrontowaniu dwóch sztucznie wyodrębnionych okresów historii

³ TH. MAYER-MALY, 'Summum ius summa iniuria', [w:] *Studi G. Impallomeni*, Milano 1999, s. 338.

⁴ TH. MAYER-MALY, *op cit.*, s. 338.

prawa rzymskiego – klasycznego i justyniańskiego⁵. Z badawczego punktu widzenia krytyka interpolacyjna zaczęła już wyczerpywać swój wewnętrzny potencjał, w niektórych przypadkach stając się nawet własną karykaturą⁶. J. Stroux poprzez swoje dzieło stworzył zatem możliwość naukowego przeciwstawienia się tendencjom do zideologizowanej interpretacji antycznych tekstów. Pozwolił spojrzeć na zachowane w źródłach sformułowania przez pryzmat szeroko pojmowanego kontekstu kulturowego i językowego, a więc niejako z wyłączeniem jakiegokolwiek wpływu ideologii, i dopiero na tej podstawie odczytać, jakie znaczenie rzeczywiście przypisywano im w starożytności. Jego teorie poparte tak przeprowadzonymi badaniami, mogły się przydać dla obalenia zbyt daleko idących poglądów interpolacyjnych i podjęcia studium źródeł, w którym założeniem jest brak ideologicznych założeń.

Powyższych uwag nie poczyniono jednak dla dyskredytacji założeń ideologicznych, które mogą rzucić nowe światło na studiowane teksty szczególne wtedy, gdy zachowane do naszych czasów antyczne przekazy okazują się zbyt fragmentaryczne, żeby dać odpowiedź na większość pytań, rodzących się w trakcie ich analizy. Zawsze jednak przyjmowany klucz interpretacyjny musi być wyraźnie określony. Dążąc bowiem do zrozumienia treści źródła, należy starannie odróżniać to, co bezpośrednio z niego wynika, od tego, co daje mu się jedynie przypisać. I właśnie w tym ostatnim przypadku trzeba koniecznie wskazywać skąd czerpie się inspiracje, a także jakie stawia się tezy, na których poparcie źródło bywa następnie powoływane.

Dobrą okazję, aby uważniej przyrzeć się zasygnalizowanej kwestii, zdaje się stwarzać historia pojmowania w ciągu ubiegłego stulecia wdzięcznie brzmiącego powiedzenia *summum ius summa iniuria*. Pochodzi ono z pism Cycerona – Cic., *De off.* 1,33. Wedle

⁵ S. RICCOBONO, *op. cit.*, s. 641. Por. np. W. DAJCZAK, *Die Wendung 'bona fides' im Schuldrecht der römischen Kaiserkonstitutionen*, «OIR» 6 (2000), s. 26-27; F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 2004, s. 228-229.

⁶ Por. H. KUPISZEWSKI, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s. 81-82.

S. Riccobono w sformułowaniu tym „rzymski geniusz połączony z potęgą języka dał lapidarną formę wiecznej prawdzie”⁷. Wcześniej równie pompatycznie wyrażał się J. Stroux: „rzymski geniusz i język Rzymian zespoliły się tu, aby powszechnie przyjmowanemu przez rodzaj ludzki doświadczeniu dać wyraz, którego siła przekonująca jest czymś nie do odparcia ze względu na oczywistą brzemienność antytezy, wolnej od wszelkich dodatków językowych, dowodowych czy ilustracyjnych”⁸. Franz Wieacker w *summum ius summa iniuria* widział ujęcie poznawcze na poziomie języka mówionego, wyrażające prostą mądrość ludzi obeznanych z prawem. Podkreślał wszelako, że sformułowanie to nigdy nie weszło do technicznego języka prawniczego starożytnych⁹.

Dla niniejszych rozważań *summum ius summa iniuria* wydaje się wyjątkowo przydatnym *dictum*. Stanowi nie tyle wynik intelektualnej refleksji nad prawem, co zwięzłe podsumowanie doświadczenia. Cytowane za Cynceronem słowa w sposób prosty, lecz zarazem niezwykle wyrazisty dają wyraz powszechnemu przekonaniu, że prawo przeradza się w swe przeciwieństwo, gdy rygoryzm w wykonywaniu uprawnienia przestaje się liczyć z kontekstem społecznym. Jasność mistrzowsko ujętej przez Rzymian treści pozwala zatem łatwiej przyjrzeć się interpretacjom *summum ius summa iniuria*, które opierają się na różnych założeniach.

2. ŚWIADECTWO ŹRÓDEŁ

Dyskutowane sformułowanie jest przez z górą dwa tysiące lat powtarzane za Cynceronem, który w dziele *De officiis* odnotował:

Cic., *De off.* 1,33: *Existunt etiam saepe iniuriae calumnia quadam et nimis callida sed malitiosa iuris interpretatione. Ex quo illud ‘summum ius summa iniuria’ factum est iam tri-*

⁷ S. RICCOBONO, *op. cit.*, s. 639.

⁸ G. STROUX, ‘*Summum ius summa iniuria*’. *Un capitolo*, cit., s. 647.

⁹ F. WIEACKER, *Römische Rechtsgeschichte*, I, München 1988, s. 592-593.

tum sermone proverbium. Quo in genere etiam in republica multa peccantur, ut ille qui, cum triginta dierum essent cum hoste indutiae factae, noctu populabatur agros, quod dierum essent pactae, non noctium indutiae. Ne noster quidem probandus, si verum est Q. Fabium Labeonem seu quem alium (nihil enim habeo praeter auditum), arbitrum Nolanis et Neapolitanis de finibus a senatu datum, cum ad locum venisset, cum utrisque separatim locutum, ne cupide quid agerent, ne appetenter, atque ut regredi quam progredi mallent. Id cum utrique fecissent, aliquantum agri in medio relictum est. Itaque illorum fines sic ut ipsi dixerant terminavit, in medio relictum quod erat populo Romano adiudicavit. Decipere hoc quidem est, non iudicare. Quocirca in omni est re fugienda talis sollertia¹⁰.

Jak widać, już w czasach Arpinaty lapidarne stwierdzenie stało się przysłowiem (*proverbium, παροιμία, ein Sprichwort, un modo di dire, la devise*), co potwierdzałoby tezę, iż stanowiło wyraz powszechnego doświadczenia. O tym, że znano je już od dawna

¹⁰ „Krzywdy wynikają też często z jakiegoś przekręcenia czy nazbyt wnikliwego, lecz złośliwego tłumaczenia prawa. Stąd też słowa «pełnia prawa – to szczyt niesprawiedliwości» stały się już powszechnie używanym w rozmowie przysłowiem. Wiele tego rodzaju grzechów popełnia się także w życiu publicznym, jak to na przykład zrobił ów król, który po zawarciu z nieprzyjacielem na trzydzieści dni rozejmu, pustoszył jego kraj po nocach, twierdząc, że zawieszenie broni ustanowiono na dni, a nie na nocce. Nie zasługuje, zaiste, na pochwałę i nasz rodak, jeżeli prawdą jest, że Kwintus Fabiusz Labeo czy też ktoś inny (bo znam to tylko ze słyszenia), wyznaczony przez senat na rozjemcę w sporze granicznym między Nolańczykami i Neapolitańczykami, przybywszy na miejsce, namówił oddzielnie każdą z dwu stron, by w poczynaniach swych nie kierowały się chciwością czy zachłannością i zechciały raczej cofnąć się nieco zamiast posuwać się do przodu. Kiedy jedni i drudzy zastosowali się do tego, został w pośrodku pewien obszar ziemi. Wówczas wytyczył granice tak, jak je oznaczyli sami, a ziemię położoną w środku przysądził ludowi rzymskiemu. Lecz wszak jest to oszustwo, a nie rozjemstwo! I dlatego we wszystkich sprawach trzeba się strzec przed taką przemyślnością.” (przeł. W. KOR-NATOWSKI, [w:] M.T. CICERO, *Pisma filozoficzne, II: O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, [Kraków] 1960, s. 343-344).

świadczy zresztą fragment komedii pt. *Heautontimoroumenos*¹¹ autorstwa Terencjusza, żyjącego w pierwszej połowie II wieku przed Chrystusem.

Ter., *Heaut.* 787-798:

Syrus *ceterum equidem istuc,*

Chreme,

aequi bonique facio. Chremes atqui quam maxume volo te dare operam ut fiat, verum alia via.

Syrus *fiat, quaeratur aliquid. sed illud quod tibi dixi de argento quod ista debet Bacchidi, id nunc reddendumst illi: neque tu scilicet illuc confugies: „quid mea? num mihi datumst? num iussi? num illa oppignerare filiam meam me invito potuit?” verum illud, Chreme, dicunt: „ius summum saepe summast malitia”.*

Chremes *haud faciam. Syrus immo aliis si licet, tibi non licet: omnes te in lauta et bene acta parte putant*¹².

Różnica w przekazie Cycerona i Terencjusza sprowadza się jedynie do tego, że w tekście scenicznym zamiast *iniuria* (krzywda, bezprawie, niegodziwość¹³) pojawiła się *malitia* (niegodziwość, łotro-

¹¹ Najslynniejszym z niej cytatem jest z pewnością Ter., *Heaut.* 77: *homo sum, humani nil a me alienum puto.*

¹² „Syrus: Zresztą co do mnie, Chremesie, przychyliam się do twego zdania w kwestii tego, co dobre i sprawiedliwe. Chremes: Niemniej jednak bardzo chcę, abyś także od innej strony naświetlił sprawę. Syrus: Niech tak będzie, znajdzie się na to sposób. Otóż co powiedziałem ci o srebrze, jakie (twoja córka) winna jest Bacchis, a które należy teraz wypłacić – nie zrobisz oczywiście uniku mówiąc: «czy to mnie dotyczy? czyżby mi zostało dane? czy na moje polecenie? czyżby mogła mą córkę obciążyć zastawem bez mej zgody?» Prawdziwie to, Chremesie, powtarzają «najwyższe prawo często najwyższą niegodziwością». Chremes: Nie uczynię. Syrus: Innym by owszem wypadło, tobie nie wypada – wszyscy uważają cię za człowieka wspaniałego i okazałego majątku.” (przeł. FLB).

¹³ J. SONDEL, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 491, s. v. *iniuria*.

stwo¹⁴). Nieco inaczej też *proverbium* zachowało się w *De re rustica* Columelli, który żył sto lat po Arpinacie. Napomykając o *dictum* w miejsce *iniuria* wstawił słowo *crux* (męka, strapienie¹⁵).

Colum., *Rust.* 1,7,2: *Sed nec dominus in unaquaque re, cui cololum obligaverit, tenax esse iuris sui debet, sicut in diebus pecuniarum, ut lignis et ceteris parvis accessionibus exigendis, quarum cura maiorem molestiam quam impensam rusticis adfert; nec sane est vindicandum nobis quicquid licet, nam summum ius antiqui summam putabant crucem. Nec rursus in totum remittendum, quoniam 'vel optima nomina non appellando fieri mala' faenerator Alfius dixisse verissime fertur¹⁶*.

Święty Hieronim wrócił natomiast do wersji znanej od Terencjusza. *Proverbium* pojawiło się przy końcu opisu cudownego ocalenia kobiety z Vercellae w Ligurii, którą małżonek fałszywie oskarżył o cudzołóstwo. Po zadaniu jej tortur, kilkakrotnie próbowano wykonać karę śmierci – za każdym razem bezskutecznie.

Hier., *Epist.* 1,14: *Tali invidia carnifice confuso clam domi mulier fociatur et, ne forte creber ad ecclesiam medici commatus suspicionis panderet viam, cum quibusdam virginibus ad secretiorem villulam secto crine transmittitur ibi paulatim virili habitu veste mutata in cicatricem vulnus obducitur et –*

¹⁴ J. SONDEL, *op. cit.*, s. 602, s.v. *malitia*.

¹⁵ J. SONDEL, *op. cit.*, s. 236, s.v. *crux*.

¹⁶ „Jednakże właściciel nie powinien trzymać się uporczywie swojego prawa w każdej bez wyjątku sprawie, do której zobowiązał kolona, na przykład w przestrzeganiu terminów uiszczenia pieniędzy lub dostarczenia drewna i w innych mniej ważnych sprawach, o które staranie przysparza rolnikom więcej kłopotu niż dochodu. Bynajmniej nie powinniśmy przypisywać sobie, że wszystko wolno, bo w starożytności uważali, iż «najwyższe prawo jest najwyższym bezprawiem». Nie powinno się jednak ze wszystkiego rezygnować, ponieważ powiada się, że lichwiarz Alfius najuczciwiej stwierdził: «nawet najlepsi dłużnicy nie upominani stają się złymi.» (przeł. I. MIKOŁAJCZYK, [w:] L.J.M. Kolumella, *O rolnictwie*, I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 22).

*o vere "ius summum summa malitia!" – post tanta miracula adhuc saeviunt leges*¹⁷.

Zachowane do naszych czasów wersje diskutowanego powiedzenia tylko nieznacznie różnią się między sobą. Wedle *communis opinio doctorum* myśl w nich wyrażona nie znajduje swego greckiego odpowiednika i nie ma podstaw dla wskazywania tu na jakiegokolwiek greckie wpływy¹⁸. Cytowane teksty świadczą o starożytnym pochodzeniu przekonania, że prawo doprowadzone do ekstremum przeradza się w swoje przeciwieństwo. Musiano zdawać sobie z tego sprawę przynajmniej w czasach Terencjusza, być może jednak znacznie wcześniej. Przejawy społecznej świadomości Rzymian zostały odnotowane przez Cyncerona, Kolumellę i św. Hieronima, najwyraźniej więc przytaczane przez nich *dictum* stanowiło element szeroko rozumianej kultury prawnej przez całe stulecia historii Rzymu.

3. KRYTERIUM WALKI KLAS

Znamienną interpretację diskutowanego *proverbium* przedstawił Antonio Carcaterra. Założył – co na szczęście od razu zaznaczył¹⁹ – że stanowi ono wynik bolesnego społecznego doświadczenia walki klas. U Terencjusza ma to być o tyle wyraźne, że komediopi-

¹⁷ „Podczas gdy zawstydzono w ten sposób zawistnego kata, niewiasta ukryta w domu przychodziła do zdrowia. By zaś częste odwiedzanie kościoła przez lekarza nie budziło podejrzeń, zostaje po obcięciu włosów wysłana z kilkoma dziewczynkami do małej willi na uboczu. Tam przebywa w męskim odzieniu (po zmianie szaty) i powoli zabliznia się jej rana. Lecz prawdziwie, najwyższe prawo – najwyższą złośliwością. Po tak wielkich cudach jeszcze srożą się ustawy.” (przeł. J. CZUJ, [w:] Św. Hieronim, *Listy*, I, Warszawa 1952, s. 7).

¹⁸ A. CARCATERRA, '*Ius summum saepe summast malitia*', [w:] *Studi E. Volterra*, IV, Milano 1971, s. 640-646; W. WALDSTEIN, '*Aequitas und summum ius*', [w:] *Tradition und Fortentwicklung im Recht. Festschrift U. von Lübtow*, Berlin 1991, s. 24 przyp. 13; TH. MAYER-MALY, *op. cit.*, s. 336. Niektórzy przy tej okazji znów zażartują, że Grecy mieli pojęcie prawa, ale o prawie pojęcia nie mieli.

¹⁹ A. CARCATERRA, *op. cit.*, s. 628.

sarz był wyzwolencem a kwestię, zawierającą wzmiankę: *ius summum saepe summast malitia*, włożył w usta niewolnika. Co miała ona w nich tak naprawdę znaczyć? Zdaniem włoskiego badacza *summum ius* należy rozumieć jako „prawo *par excellence*” czy też „prawo najwyższych”, tj. summatów, optymatów. Natomiast *summa malitia* jest po prostu sumą tego, co najgorsze. Stąd A. Carcatterra *proverbium* nie tłumaczyłby: „najwyższe prawo najwyższym bezprawiem” czy nawet „całe to prawo pełnym bezprawiem”, lecz raczej: „prawo Kwirytów jest sumą zła”. Powiedzenie *ius summum saepe summast malitia* miałyby więc wyrażać wszystkie aspiracje klas niższych i długie walki przeciw suwerenom, czyli właścicielom niewolników lub patrycjuszom, oraz boje toczone z utrzymywaniem ich siłami porządkiem prawnym. Jeśliby więc dążenie do laicyzacji prawa interpretować jako oczywisty wyraz walki klas, *proverbium* miałyby dostarczać świadectwa sprzeciwu wobec tajności *ius Quiritium* i monopolu jurysprudencji pontyfikalnej.

Tak przynajmniej należałoby je rozumieć w czasach Terencjusza, bo autor nie dokonywał już równie karkołomnych zabiegów egzegetycznych przy lekturze *De officiis* Cyncerona. Arpinata nie bardzo dawał szansę na podobną dowolność innowacyjną, ponieważ uwagę *summum ius summa iniuria* zobrazował dwoma przykładami. Wspominał o spartańskim władcy Kleomenosie, który zawarłszy rozejm na 30 dni, czuł się, na mocy słów układu, w pełni upoważniony do prowadzenia nocnych działań zaczepnych²⁰. W drugim z przykładów Cynceron przywołał zachowanie pewnego senatora rzymskiego, któremu przypadł w udziale arbitraż między dwoma skłóconymi miastami italskimi. Rozsądzając sprawę ich wspólnej granicy, wynegocjował ustępstwo terytorialne od każdej ze stron z osobna, aby powstały w ten sposób niemały pas ziemi ogłosić własnością *populus Romanus*. Oba przykłady nie pozostawiają wątpliwości – *summum ius* to rygorystyczne i małostkowe rozumienie prawa, oparte na literalnym brzmieniu i tylko do niego się ograniczające. Jego efektów trudno nie uznać za przejawy najwyższej niesprawiedliwości, co

²⁰ Por. G. STROUX, ‘*Summum ius summa iniuria*’. *Un capitolo*, cit., s. 650 i przyp. 6.

podkreśla wzmianka Arpinaty, iż *proverbium* powtarzano w związku z *nimis callida, sed malitiosa iuris interpretatio*, a więc interpretacją niezwykle zręczną, lecz dokonywaną podstępnie, w złej wierze. W istocie tedy *ius summum* nie tyle równałoby się *ius strictum*, co raczej stanowiłoby przejaw *calliditas* – okazję wykorzystywaną na skutek przewrotności i przebiegłości w czytaniu słów.

Użycie przez Kolumellę słowa *crux* wydaje się w pełni zrozumiałe. Zdaniem A. Carcaterra autor *De re rustica* jest tu jedynie interpretatorem Arpinaty – zmiękcza starożytne *proverbium*, czyniąc je nijakim²¹. Co innego św. Hieronim, który w przekonaniu włoskiego badacza ma wracać do myśli Terencjusza. Znow *summum ius* jest prawem summatów, tyle że są nimi tym razem rzymscy cesarze pogańscy; jest drogą niegodziwości i bałwochwalstwa, czyli sumą grzechów. Taki sens przybiera zresztą w literaturze chrześcijańskiej termin *malitia*²². *Populus novus* podejmuje walkę z wielkimi bezbożnego świata, a *humiles* występują przeciw prawu służącemu ich panowaniu.

Zdecydowanie odrzucono interpretację A. Carcaterra wskazując przede wszystkim, że *summum ius summa iniuria* nie ma nic wspólnego z walką klas. Wolfgang Waldstein pisał w 1990 roku: „wydaje mi się prawdziwie niezrozumiałym badanie źródeł w celu «uzasadnienia» własnych idei wbrew jasności tekstu i znaczeniu samych źródeł”²³. Dziewięć lat później inny nobliwy austriacki uczony był już znacznie mniej oględny w formułowaniu opinii: „ten produkt fantazji należy do pseudomarksistowskich aberracji, które dają się od czasu do czasu odnotować we włoskiej romanistyce”²⁴. Nie przyjęto nawet tezy A. Carcaterra, który uważał, że *pro-*

²¹ A. CARCATERRA, *op. cit.*, s. 657. Natomiast zdaniem G. STROUX, ‘*Summum ius summa iniuria*’. *Un capitolo*, *cit.*, s. 657, Kolumella bliższy jest raczej Terencjusza.

²² A. CARCATERRA, *op. cit.*, s. 658-660. Słowa *crux* w ogóle nie dałoby się tu już użyć. Ma ono zupełnie inne znaczenie i „wibrację” niż w epoce, w której tworzył Kolumella. Interpretowanoby je zbyt dosłownie, a nie aluzyjnie.

²³ W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 27.

²⁴ TH. MAYER-MALY, *op. cit.*, s. 336.

verbiūm może stanowić «maksymę», a nawet rozwijać się w kierunku *regula iuris*. Zdaniem Th. Mayer-Maly hipoteza ta musi upaść, gdyż nie sposób wykazać, co miałyby stanowić treść normatywną rzekomej reguły prawnej²⁵.

Jeśli nie w obronie, to przynajmniej dla wytłumaczenia włoskiego romanisty należałoby przypomnieć, że ogłosił swój artykuł w 1971 roku. Okazuje się jednak, że zjawisko, które znalazło w nim wyraz, nie należy do zamkniętej obaleniem Muru Berlińskiego przeszłości. W 2003 roku pod tytułem *Leges regiae* ukazał się w Neapolu zbiór fragmentów z dzieł antycznych autorów, uzupełniony włoskim tłumaczeniem²⁶. Teksty w przeważającej części pochodzą z dzieł nieprawniczych i zawierają wzmianki o regulacjach przypisywanych rzymskim królom. Nawet biorąc pod uwagę – ustępujący zresztą – sceptycyzm wobec zbyt odległego datowania tzw. ustaw królewskich²⁷, wypada uznać, iż kwestia dotyczy najdawniejszego, archaicznego prawa rzymskiego. Przekaz zachowanych źródeł zdaje się nader skromny i w niezliczonych kwestiach sporo pozostawia domysłom. Redaktor zbioru Gennaro Franciosi tak oto napisał we wstępie: „Choć w miejscu tym nie sposób zagłębiać się w problem początków Rzymu, trudno mi uchylić się przed sprecyzowaniem niektórych danych dla zapewnienia prowadzonym rozważaniom minimum jasności. Wiadomo, że formacja państwowa zależy od stopnia rozwoju sił produkcji i stosunków produkcji, a także od wyodrębnienia się w społeczeństwie antagonicznych klas społecznych. Badania archeologiczne, prowadzone w miejscu skąd Rzym bierze początek, wykazały prawdziwe różnice w zamożności i statusie społecznym – już począwszy od VII wieku przed Chrystusem. Oczywiście zróżnicowanie w bogactwie nie oznacza natychmiast i bezpośrednio formowania się antagonicznych klas; dołącza się charakter «procesualny» formowania się państwa, który nie pojawia się przy pierwszym wyjściu na jaw

²⁵ TH. MAYER-MALY, *op. cit.*, s. 335.

²⁶ *Leges regiae*, red. G. FRANCIOSI, Napoli 2003.

²⁷ F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 79 przyp. 136.

rozwarstwienia, lecz dopiero wtedy, gdy antagonizm klas przestaje być ujmowany w społeczność szczepową czy rodową. W Rzymie ten typ antagonistycznego rozwoju społeczeństwa musiał być przyspieszony przez przeniesienie się do doliny Forum i na sąsiednie wzgórza (np. na Kapitol) społeczności etruskich, które niosły ze sobą, prócz rozluźnienia stosunków handlowych i działań z nimi związanych, doświadczenie miasta-państwa. To, moim zdaniem, klucz do odczytania archaicznej historii Rzymu, gdy chodzi o zasadniczy rozwój społeczeństwa”²⁸. Z przedstawionym ujęciem można się zgadzać lub nie. Trudno jednak odmówić autorowi uczciwości w przedstawieniu założeń badawczych. Osobny problem stanowi, do czego doprowadzi zastosowanie podobnego klucza interpretacyjnego. Trudno tu będzie niestety o przekonującą weryfikację – pozostanie wiele znaków zapytania, bo nie wystarcza antycznych źródeł.

4. KANTOWSKIE INSPIRACJE

Również wspomniana na wstępie praca J. Stroux dostarcza ciekawy przykład dla rozważań nad przyjmowaniem ideologicznych założeń w krytyce tekstu. Nie ma oczywiście wątpliwości co do zasług niemieckiego uczonego, który w sposób właściwy filologowi klasycznemu wykazał rolę, jaką *aequitas* odgrywała w końcu republiki. Wbrew przekonaniom wielu wcześniejszych badaczy udowodnił, że nie mogła być obca jurystom prawa przedklasycznego – i to nie tylko współczesnym Cynceronowi, ale także przedstawicielom następnych pokoleń. Pozwoliło to podważyć radykalne poglądy krytyki interpolacionistycznej, która wierzyła w konieczność eliminowania *aequitas* ze źródeł rzymskiego prawa klasycznego. Powołanie *aequitas* najwyraźniej nie pozostawało w zgodzie z osobistymi poglądami dwudziestowiecznych badaczy, stąd przesadną wobec niej podejrzliwość uczynili jednym z ideologicznych założeń w poszukiwaniu interpolacji.

²⁸ *Leges regiae*, cit., s. XII-XIII.

Bez wątplenia J. Stroux inspirowały przekonania Immanuela Kanta na temat *interpretatio iuris*. Filozof z Królewca rozważając relację między *aequitas* a *ius necessitatis*, wspomniał o *dictum: summum ius summa iniuria*. W jego przekonaniu w sposób absolutny stanowiło «maksymę słuszności» i przez antonomazję stało się wyrazem zasady słuszności²⁹. Rozpoczynając swoje studium właśnie od tej uwagi I. Kanta, J. Stroux podkreślał, że w starożytnym Rzymie został złamany wymóg, iż norma stanowiona powinna zasadniczo obowiązywać. Miało to otworzyć drogę, na której słuszności pozwolono wejść na pole, gdzie dotąd bardzo stabilnie okopał się formalizm. Wyrażenie *summum ius summa iniuria* musiało, zdaniem niemieckiego filologa, być wyrazem tejże słuszności, nawet bez nadmieniania o niej wprost. I chociaż u Greków *summum ius summa iniuria* jako maksyma słuszności nie została ostatecznie sformułowana, dzięki hellenistycznej filozofii oraz dzięki retoryce, myśli i teoria w niej wyrażone, znalazły zastosowanie w Rzymie³⁰.

Wspomniano wcześniej o braku jakichkolwiek greckich odpowiedników poglądu wyrażonego w stwierdzeniu *summum ius summa iniuria*. Nie to jednak stanowi główne zastrzeżenie wobec rozumowania J. Stroux. Zdaniem W. Waldsteina³¹, wspartego badaniami Malte Dobbertina³², największym błędem było kantowskie utożsamienia *aequitas* ze słusznością. Gdy się bowiem pamięta definicję Celsusa: *ius est ars boni et aequi*³³, trudno nie dojść do wniosku już przy analizie terencjuszowego tekstu, że *proverbium* trzeba czytać

²⁹ I. KANT, *Rechtslehre, Anhang zur Einleitung in die Rechtslehre, I: Die Billigkeit (Aequitas)*, [w:] *Immanuel Kants's Sämmtliche Werke, IX: Immanuel Kants's Metaphysik der Sitten in zwei Theilen und Pädagogik*, Leipzig 1838, s. 38-39.

³⁰ Por. G. STROUX, 'Summum ius summa iniuria'. *Un capitolo*, cit., s. 647-650; W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 24.

³¹ W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 32-33.

³² M. DOBBERTIN, *Zur Auslegung der Stipulation im klassischen römischen Recht*, Zürich 1987, s. 31-38.

³³ D. 1,1,1 pr. (Ulp. 1 *inst.*).

w kontekście przeciwstawienia *ius* oraz *aequum bonumque*³⁴. *Summum ius summa iniuria* znajduje się, w przekonaniu W. Waldsteina, w samym centrum tendencji do korygowania rygoru starożytnego *ius civile*, która w czasach komediopisarza dopiero z wolna się rozwijała. Pojawiała się ona zwłaszcza, gdy stosowanie *ius civile* w pewnych okolicznościach zaczęto uznawać za niesprawiedliwe. Przed wszystkim jednak znalazła swój wyraz w działalności pretora, wspartego następnie bez wahania przez jurysprudence³⁵. I to właśnie w okresie rzymskiego prawa klasycznego doprowadziło do zdefiniowania *ius* jako *ars boni et aequi*. W. Waldstein zgadza się tu w pełni z Maxem Kaserem: celsusową definicję powinno się tłumaczyć jako umiejętność stosowania tego, co dobre i sprawiedliwe (*die schöpferische Lehre vom Guten und Gerechten*)³⁶, a nie tego, co dobre i słuszne. Według M. Dobbertin „myśl o sprawiedliwości przebijająca się w sposób zrównoważony; myśl, która zawsze powinna się roztropnie zwracać ku pojęciom prawnym – w sensie stosowania tego, co dobre i sprawiedliwe – charakteryzowała rzymską jurysprudence od dawna i trudno zrozumieć, dlaczego nagle miała potrzebować impulsu ze strony retoryki, aby dostrzec *aequitas*, której od jakiegoś już czasu była świadoma”³⁷. Tak tedy idąc za sugestią I. Kanta o utożsamieniu *aequitas* ze słusnością, J. Stroux pozwolił się zepchnąć na fałszywą ścieżkę, która przez koncentrację na retoryce, oddalała się od rzeczywistej ewolucji zarówno prawa rzymskiego, jak i tego, co nazwano by dziś naukami prawnymi. Założenie inspirowane przez Filozofa z Królewca przeszkodziło raczej niż pomogło w odkryciu rzeczywistego znaczenia *bonum et aequum*³⁸. Podobnie zresztą sugerowanie się jego poglądami doprowadziło Karla Büchnera do przekonania, że *summum ius summa iniuria* jest wyzwaniem rzuconym nad-

³⁴ W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 32.

³⁵ W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 32.

³⁶ M. KASER, *Das römische Privatrecht*², München 1971, I, s. 194; W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 28.

³⁷ M. DOBBERTIN, *op. cit.*, s. 36.

³⁸ W. WALDSTEIN, *op. cit.*, s. 33.

użyciu prawa³⁹. Chociaż Rzymianie niewątpliwie dostrzegali problem nadużycia prawa, trudno jednak byłoby w sposób przekonujący uzasadnić tezę, że analizowane *proverbium* miało w tej dziedzinie jakiegokolwiek praktyczne zastosowanie⁴⁰.

5. PYTANIE OBECNEGO POKOLENIA BADACZY

Przedłożone rozważania nie służą negowaniu czy dezawuowaniu ideologicznych założeń, ani nawet ostrzeganiu przed ich przyjęciem przez interpretatorów starożytnych tekstów źródłowych. Warto natomiast te założenia znać i jasno wyłożyć, aby następnie zdawać sobie sprawę z inspiracji: z szans, które dają, i ograniczeń, jakie niosą, a czasem przemycają. W dyskusji dobrze nie tylko powoływać czyjeś tezy lub wnioski, lecz mieć na uwadze klucze interpretacyjne, w których je stawiano lub do nich dochodzono.

Profesor Henryk Kupiszewski zachęcając kolejnych adeptów prawa rzymskiego zwykł mawiać, że każde pokolenie przychodzi z własnymi pytaniami. Dla obecnego charakterystycznym wydaje się dążenie do ustalenia, jak starożytni postrzegali daną kwestię i czym różniły się ujęcia, które przyjmowali w poszczególnych okresach dziejów swego prawa prywatnego⁴¹. Chodzi więc o to, aby przy odczytywaniu źródeł zbliżyć się, jak to tylko możliwe, do ich pierwotnego znaczenia. Próby wydobywania myśli rzymskich jurystów podejmowane są nie po to, aby zajmować się antykwarystyką. Powoływanie się na przekonania starożytnych prawników nie musi spotkać się ze zrozumieniem w dobie, w której autorytety znaczą niewiele, nad czym zresztą przez dziesięciolecia pracowano. Studium antycznych regulacji otwiera natomiast solidną perspektywę prawnopównawczą, zarówno w wymiarze dogmatycznym, jak i historycz-

³⁹ K. BÜCHNER, 'Summum ius summa iniuria', «Historisches Jahrbuch» 73 (1954), s. 11 i n., cyt. za M. FUHRMANN, *Philologische Bemerkungen zur Sentenz 'summum ius summa iniuria'*, [w:] *Studi E. Volterra*, II, Milano 1971, s. 58-59.

⁴⁰ TH. MAYER-MALY, *op. cit.*, s. 337; F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 8-9.

⁴¹ F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 228.

nym. Nauka prawa rzymskiego pozwala bowiem nie tylko ukazać, jak w danym momencie historycznym wyglądały poszczególne regulacje, ale też podjąć starania o uchwycenie, w jakich okolicznościach i na jakim etapie rozwoju prawa się pojawiały. Nadto wobec naiwnej wiary we wszechpotęgę techniki prawnej, nawet pogańska starożytność pozwala zwrócić uwagę na wartości, które legły u podstaw przyjętych wówczas uregulowań. Postawa pełna szacunku dla przekazu antycznych źródeł pozwala następnie śledzić z powodzeniem rozwój myśli prawnej i nie mieszać z dorobkiem Rzymian poglądów wyrażanych w późniejszych epokach. Tym bardziej więc ułatwia dyskusję nad współczesnymi zastosowaniami rozwiązań normatywnych znanych od dawna.

Wszystko, co dotąd powiedziano, nie zniechęca do podejmowania interpretacji starożytnych źródeł w świetle nowych propozycji prawnofilozoficznych, jak choćby te Ronalda Dworkina⁴², czy wedle nowych pomysłów na badania językowe, jak propozycje Tony Honoré⁴³. Poznawszy dobrze rzymskie rozwiązania, przedstawia się własne – wszelako bez naciągania czy fałszowania tych pierwszych. Stworzone w ten sposób idee szybko zresztą zaczynają własne życie, jak sformułowana przez piszącego te słowa paremia *Iudices electionis custodes*. Ułożona na jubileuszowy medal Państwowej Komisji Wyborczej, stała się nie tylko znakiem identyfikacyjnym tego organu⁴⁴.

Trudno mieć pretensje do interpretatorów, że sposób odczytywania źródeł odzwierciedla ich poglądy. To naturalne i uczciwe na-

⁴² Por. np. L. WINKEL, *A Note on Regulae Iuris in Roman Law and on Dworkin's Distinction between Rules and Principles*, [w:] *Critical Studies in Ancient Law, Comparative Law and Legal History*, ed. J. W. CAIRNS, O.F. ROBINSON, Oxford-Portland-Oregon 2001, s. 413-418; F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *op. cit.*, s. 215-216.

⁴³ Por. np. T. HONORÉ, *Emperors and Lawyers*², Oxford 1994.

⁴⁴ Medal Państwowej Komisji Wyborczej z okazji 10-lecia demokratycznego prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej (1990-2000), proj. H. JELONEK; por. F. RYMARZ, [10 lat demokratycznego systemu wyborczego...], [w:] *Państwowa Komisja Wyborcza, Demokratyczne prawo wyborcze Rzeczypospolitej Polskiej (1990-2000)*, red. F. RYMARZ, Warszawa 2000, s. 6.

ukowo, jeśli tylko jasno nadmienią o przyjętych założeniach. Pokolenie czasów pluralizmu zdaje się być zainteresowane nie tyle potwierdzeniem jakiejś jednej tezy, lecz odpowiedzią na pytanie o możliwe rozwiązania. Przecież nie inaczej bywało w bogatej swą różnorodnością starożytności. A znając różnorodność możliwych rozwiązań uświadamiamy sobie, jak naturalny jest pluralizm. Ponadto okazuje się, że na szczęście nie wszystko trzeba od nowa wymyślać. Przy okazji zaś udaje się uniknąć ośmieszenia i kompromitującej etykiety samozwańczego odkrywcy czegoś, co dawno już stosowano z lepszym lub gorszym skutkiem. Warto natomiast korzystać z bogatego dorobku starożytnej myśli prawniczej, aby wiedzieć ku czemu dane rozwiązania zmiierzają, jakie cele pozwalają realizować, a przede wszystkim czego i w jakich warunkach się po nich spodziewać.

SUMMUM IUS SUMMA INIURIA

SOME REMARKS ON THE IDEOLOGICAL PREMISES IN THE INTERPRETATION
OF ANCIENT WRITTEN SOURCES

Summary

The saying *summum ius summa iniuria* has often been repeated after Cicero (Cic., *Off.* 1,33) until the present times. More than one hundred years before him, in one of his comedies, Terence mentioned that *ius summum saepe summast malitia* (Ter., *Heaut.* 796). It must, therefore, have become a proverb quite early on. Similar wording could also be found in the writings of Columella (Colum., *Rust.* 1,7,2) and Saint Jerome (Hier., *Epist.* 1,14). This expression, which was reiterated by ancient writers, was popular because it embodied, in a concise form, a common Roman experience that the law becomes an injustice when it is executed scrupulously without paying any regard to its social context. It would seem, however, that the proverb summarizes this experience only on the spoken level since it would be difficult to specify its normative content.

The Roman proverb is an interesting example of how an old maxim can be understood and used depending on its ideological presuppositions.

The article shows how problematic certain interpolation premises are with regard to *aequitas*. The author criticizes applying the doctrine of class struggle to elucidate the meaning of *summum ius summa iniuria*. He also points out that Immanuel Kant's suggestions on how to understand the saying could be misleading.

It is not the author's intention to repudiate ideological premises as such. Indeed, they could be helpful, particularly when ancient sources are ambiguous. Yet any research into these sources should be undertaken first to ascertain, if at all possible, how the Romans perceived a problem, and what they really had in mind when writing the texts which have been preserved up to date. The texts could be used for any purpose whatsoever providing their interpretative position were clearly stated. Therefore, it would seem essential to distinguish between Roman law and its contemporary reception, as well as the truth about Roman thought and the interpretative possibilities which the sources provide for the present-day commentator.